

ZBIGNIEW RADWAŃSKI

O BOWIĄZEK ZAWIERANIA UMÓW MIĘDZY JEDNOSTKAMI  
GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ A INDYWIDUALNYMI  
KONSUMENTAMI

I

Zeszyt niniejszy poświęcony Uczonemu, który przez swą monografię dotyczącą przygotowania umowy<sup>1</sup>, tak znacznie przyczynił się do rozwoju nauki prawa cywilnego w tej dziedzinie, stanowi dobrą okazję do podjęcia wskazanego w tytule problemu.

Pozostawał on raczej w cieniu uwagi badawczej, koncentrującej się głównie bądź to na tradycyjnej sferze „obrotu powszechnego” kształtowanego przede wszystkim wedle wzorca stosunków między osobami fizycznymi, bądź to na swoistej dla ustroju socjalistycznego problematyce obrotu między jednostkami gospodarki uspołecznionej (j.g.u.). Tymczasem kwestia zawiązywania stosunków umownych między j.g.u. a indywidualnymi konsumentami również pojawia się w ustroju socjalistycznym w swoistym kształcie, a w okresie gdy podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu jest rzeczywistym wyznacznikiem polityki gospodarczej państwa, konsumpcyjna funkcja umów we wspomnianym zakresie stosunków powinna jeszcze bardziej przyciągnąć zainteresowanie nauki prawa cywilnego.

II

Różnorodne przepisy szczególne nakładają na wskazane w nich j.g.u. obowiązek dokonywania usług lub zawierania umów w określonych sytuacjach i to, między innymi, na rzecz osób fizycznych. O obowiązku tego rodzaju stanowi na przykład szereg przepisów dotyczących przewozu publicznego<sup>2</sup>, przewiduje go prawo ubezpieczeniowe<sup>3</sup>, stanowią o nim zarządzenia naczelnych organów administracji państwowej w od-

<sup>1</sup> J. Górski, *Przygotowanie umowy w świetle kodeksu zobowiązań*, Poznań 1938.

<sup>2</sup> Wymienia je W. Braś, *Obowiązek przewozu w transporcie publicznym*, Warszawa 1973, s. 27, 28.

<sup>3</sup> Art. 24 ustawy z 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. nr 72, poz. 357).

niesieniu do j.g.u. świadczących usługi dla ludności<sup>4</sup>. Nie są to jednakże przepisy, które by pokrywały cały zakres potencjalnych stosunków między osobami fizycznymi a j.g.u. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy należy je traktować jako wyjątki od ogólnej reguły swobody kontraktowej, które w związku z tym wymagałyby ścisłej interpretacji (*exceptiones non sunt excendendae*), czy też jako wyraz pewnej ogólniejszej zasady prawnej, którą wspomniane przepisy szczególne raczej konkretyzują niż konstruują.

Polska teoria cywilistyczna przychyliła się ku drugiemu ze wspomnianych stanowisk. A. Ohanowicz analizując stosunki między j.g.u. a osobami fizycznymi podkreśla, że j.g.u. „nie może w zasadzie wybierać sobie swobodnie kontrahenta, lecz mając przeważnie charakter prawnie lub przynajmniej faktycznie monopolistyczny, ma obowiązek zawarcia umowy z każdym oferentem, jeśli tylko wykonanie leży w granicach jej możliwości”<sup>5</sup>. Na szerszej jeszcze podstawie obowiązek tego rodzaju konstruuje F. Błahuta zwracając uwagę na powołanie j.g.u. „do bezpośredniego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie konsumpcji, usług, przewozu itp.”<sup>6</sup>. Myśl, że na j.g.u. ciąży ogólny obowiązek zawierania umów nie tylko z racji monopolistycznego ich stanowiska, ale przede wszystkim ze względu na wyznaczone im aktami normatywnymi i erekcyjnymi funkcje społeczno-gospodarcze znalazła szerokie uzasadnienie, zwłaszcza w pracach J. Trojanka<sup>7</sup>. Na polu prawa przewozowego analogiczny pogląd wyraża W. Górski stwierdzając, że „w systemie gospodarki socjalistycznej wydaje się, że zasada obowiązku przewozów wynika bezpośrednio z funkcji społecznej przewoźnika”<sup>8</sup>. Szeroko koncepcję tę uzasadnił niedawno W. Braś dochodząc między innymi do konkluzji, że „w razie braku postanowień o obowiązku przewozów w prawie przewozowym wynika on z funkcji przewoźnika publicznego i zasad współżycia społecznego w PRL”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> P. np. zarządzenie przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z 12X1 1968 w sprawie ogólnych warunków umów o świadczenie niektórych usług na rzecz ludności przez j.g.u. (Mon. Pol. nr 50, poz. 350), § 3: „J.g.u. nie może odmówić bez ważnej przyczyny przyjęcia zamówienia na wykonanie usługi objętej zakresem jej działania”, podobnie zarządzenie ministra komunikacji z 7 IV 1971 r. w sprawie ogólnych warunków umów o świadczenie przez stacje obsługi j.g.u. usług motoryzacyjnych na rzecz ludności” (Mon. Pol. nr 27, poz. 172).

<sup>5</sup> J. Górski, A. Ohanowicz, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 16, podobnie J. Górski, *Rola umów w gospodarce uspołecznionej*, Katowice 3, 1962, s. 32 i nast.

<sup>6</sup> *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1972, s. 917.

<sup>7</sup> J. Trojanek, *Roszczenie jednostki gospodarki uspołecznionej o zawarcie umowy*, NP nr 4, 1969, s. 568 i n.; J. Trojanek, *Obowiązek współdziałania jednostek gospodarki uspołecznionej przy zawieraniu i wykonywaniu umów*, Warszawa 1971, s. 114 i n.

<sup>8</sup> W. Górski, *Umowa przewozu*, Warszawa 1972 s. 87.

<sup>9</sup> W. Braś, op. cit., s. 415.

Koncepcja ta zasługuje na aprobatę. W szczególności podkreślić należy, że przepisy prawne oraz akty erekcyjne określające zadania i cele j.g.u. nakładają na nie prawne obowiązki wykonywania działań objętych zakresem zadań i prowadzących do określonych celów. Dotyczy to zwłaszcza wszelkiego rodzaju masowych usług świadczonych przez j.g.u. na rzecz ludności na podstawie umowy. Wszelkie ewentualne wątpliwości w tym względzie należy rozstrzygać na rzecz wspomnianej koncepcji opierając się na art. 4 k.c. oraz art. 13 konstytucji i art. 139 k.c., które stanowią podstawę do przychylniej dla ochrony konsumenta interpretacji przepisów prawnych. Przeciwnie stanowisko nie dałoby zresztą sensownej i konsekwentnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego w niektórych tylko dziedzinach zaspokajania masowych potrzeb obywateli obowiązek kontraktowania został wprowadzony.

Uwagi powyższe prowadzą do następujących wniosków konkretyzujących zasadę, w myśl której na j.g.u. ciąży obowiązek zawierania umów o funkcji konsumpcyjnej z osobami fizycznymi:

1) obowiązek ten ciąży z mocy przepisów prawnych, a nie tylko na podstawie zasad współżycia społecznego;

2) opiera się on na normach wyznaczających określone zadania j.g.u., nie zależy więc od tego, czy wspomniane jednostki korzystają z prawnego lub faktycznego monopolu na określonym obszarze;

3) wspomniany obowiązek dotyczy świadczeń spełnianych przez j.g.u. w ramach stosunków umownych, nie obejmuje natomiast usług objętych reglamentacją administracyjno-prawną;

4) jest to obowiązek zawsze w jakiś sposób uwarunkowany; jeżeli szczególne przepisy bliżej nie precyzują okoliczności zwalniających j.g.u. z obowiązku zawarcia umowy należy przyjąć, że może ona powołać się na „ważne przyczyny” (np. brak żądanych towarów albo wyczerpanie się zdolności usługowej przedsiębiorstwa lub zakładu).

### III

Pojawia się jednakże pytanie, jakie skutki prawne wywołuje niewypełnienie wspomnianego obowiązku i kto jest powołany do rozstrzygania sporów wynikających na tym tle.

Nie ulega wątpliwości, że obywatelowi służy zawsze droga w trybie skarg i zażaleń oraz cały rozbudowany bardzo w ustroju socjalistycznym system oddziaływania społecznego na funkcjonowanie j.g.u., a w szczególności takich organizacji, które utworzone zostały dla zaspokajania masowych potrzeb obywateli. Są to środki, które ze względu na nie sformalizowany tryb postępowania nadają się do tego, aby w sposób szybki i nieskomplikowany pobudzić interwencję stosownych organów nadzorujących działalność j.g.u. Organy te z kolei wykorzystując swe kompeten-

cje zwierzchnie w odniesieniu do podległych j.g.u. mogą doprowadzić do zawarcia pożądanego przez obywatela umowy.

Dalsze rozwijanie tego systemu jest bezsprzecznie pożądanym i leży w interesie konsumentów, ale jest to rozwiązanie niewystarczające. Wymaga ono uzupełnienia o gwarantowane drogą sądową środki, które by w sposób niezawodny służyły ochronie praw konsumenta. Ochrona sądowa bowiem — nawet jeżeli nie jest masowo wykorzystywana — odgrywa zawsze doniosłą funkcję profilaktyczną, a judykatura Sądu Najwyższego stanowi ponadto ważny wskaźnik dla praktyki gospodarczej, jak gościć sprzeczne nieraz interesy stron.

Spostrzeżenia te zachęcają do życzliwego rozważenia cywilnoprawnej koncepcji o obowiązku zawierania umów w interesującym nas zakresie.

#### IV

Rozpowszechniony jest w polskiej nauce cywilistycznej pogląd, że naruszenie przez j.g.u. ciężącego na niej z mocy ustawy obowiązku zawierania umów pociąga za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą w granicach tak zwanego ujemnego interesu umownego, a więc za *culpa in contrahendo*. Natomiast dalej idący skutek, a mianowicie powstanie roszczenia o zawarcie powinnej umowy, dopuszczalne jest jedynie w przypadkach wyraźnie przez ustawę przewidzianych. Zwolennikiem takiej koncepcji jest w szczególności S. Buczkowski<sup>10</sup>.

Również tylko odpowiedzialność odszkodowawczą za *culpa in contrahendo* przewiduje J. Górski w przypadkach, gdy z mocy ustawy ciąży na j.g.u. obowiązek zawarcia umowy z osobami fizycznymi. „Sytuacja prawna wymienionej grupy przedsiębiorstw w stosunku do klienteli” — wyjaśniał wspomniany Autor jeszcze pod rządem dawnego prawa — jest podobna do sytuacji wynikłej z tytułu „zaproszenia do rozpoczęcia rokowań, skierowanego do ogółu poszczególnych osób, a unormowanej w art. 73 § 1 k.z. Toteż, podobnie jak temu, kto wystąpił z tego rodzaju zaproszeniem, a później odmawia zawarcia umowy bez usprawiedliwionego powodu, przedsiębiorstwa omawianego typu obowiązane są do odszkodowania w stosunku do klientów, którym bez przewidzianej w przepisach przyczyny odmówiono wykonania usługi (zawarcia umowy)”<sup>11</sup>. Pogląd ten nawiązuje do szeroko przez J. Górskiego opracowanej jeszcze przed wojną koncepcji teoretycznej, która ujmowała swobodę kontraktową jako prawo podmiotowe. Za nadużycie tego prawa uważał wspomniany Autor odmowę zawarcia umowy w sytuacjach, gdy ktoś występuje z zaprosze-

<sup>10</sup> „Obowiązek zawarcia umowy [...] nie rodzi jednak dla drugiej strony roszczenia o zawarcie umowy, jeżeli nie jest to przewidziane w przepisach ustawowych”, *Komentarz*, t. II, s. 944.

<sup>11</sup> J. Górski, *Rola umów...*, op. cit., s. 33.

niem do składania ofert, a potem bezzasadnie odmawia ich przyjęcia. Zachowanie takie powoduje odpowiedzialność deliktową (art. 135 k.z.), a odszkodowanie zmierza do wyrównania tzw. negatywnego interesu, tj. zwrotu „wydatków i strat, jakie (poszkodowany) poniósł w zaufaniu, że umowa dojdzie do skutku”<sup>12</sup>. Ku analogicznym rozwiązaniom zmierzają także poglądy wypowiedziane w odniesieniu do pewnych szczególnych dziedzin gospodarki jak np. usług przewozowych<sup>13</sup>.

Natomiast odmienny pogląd — bez bliższego zresztą uzasadnienia — reprezentuje F. Błahuta stwierdzając, że „oferent w razie bezpodstawnej odmowy zawarcia z nim umowy może w drodze interwencji (skargi, zażalenia) w jednostce nadrzędnej lub w organie administracji uzyskać zawarcie umowy, a gdyby nie dało to rezultatów, wytoczyć powództwo o jej zawarcie. Niezależnie od tego ma on roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody”<sup>14</sup>.

Ten jak widać nader kontrowersyjny problem wymaga bliższego rozważenia.

## V

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na różnicę między sytuacją prawną tego, kto złożył ofertę a tego, na kim ciąży obowiązek zawarcia umowy.

Najogólniej rzecz ujmując po złożeniu oferty wyłącznie już od określonego w ustawie zachowania się adresata (przyjęcia oferty) zależy, czy umowa dojdzie do skutku. Po złożeniu oferty jest więc oferent nią „związany” w tym sensie, że jeżeli adresat w określonym czasie ją przyjmie, to umowa zostaje zawarta bez potrzeby, a nawet możliwości składania przez oferenta jakiegokolwiek wtórnego oświadczenia woli (art. 66 - 70 k.c).

Przez obowiązek zawarcia umowy natomiast należy rozumieć ś w i a d c z e n i e polegające na złożeniu koniecznego do zawarcia umowy oświadczenia woli. Jego treścią będzie w szczególności przyjęcie złożonej przez stronę uprawnioną oferty. W tym sensie o zobowiązaniu do zawarcia umowy stanowi k.c. w odniesieniu do umowy przedwstępnej (art. 389, 390) oraz w tytule IV. ks. III dotyczącym „obowiązków zawierania umów między jednostkami gospodarki społecznej” (art. 397 i mast, k.c).

Prawo polskie *expressis verbis* akceptuje konstrukcję oferty *ad incertam personam*, stanowiąc art. 543 k.c. że „wystawienie rzeczy w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny uważa się za ofertę sprzedaży”. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wspomniana reguła znaczeniowa dotyczy także stosunków między j.g.u. a osobami fizycznymi, które wskutek tego przez samo przyjęcie wspomnianej oferty —

<sup>12</sup> J. Górski, *Przygotowanie umowy...*, op. cit., s. 27, 36, 45, 48.

<sup>18</sup> W. Braś, op. cit., s. 433.

<sup>14</sup> F. Błahuta, *Komentarz*, t. II, s. 917.

bez potrzeby ponownego składania oświadczenia woli ze strony j.g.u. — zawierają z nimi umowy.

Niewątpliwie jest również, że osoba fizyczna może zawrzeć ważną umowę przedwstępną z j.g.u., uzyskując w następstwie tego roszczenie chronione skargą sądową o zawarcie umowy przyrzeczonej.

Spostrzeżenia te prowadzą do wniosku, że zbudowane już na zasadach socjalistycznych polskie prawo cywilne dopuszcza możliwość powstania sytuacji prawnych, w których wyłącznie od decyzji osób fizycznych zależy będzie zawarcie umowy z j.g.u. W szczególności więc przyjęciu takiej konstrukcji prawnej nie sprzeciwia się podyktowany względem na ochronę mienia społecznego system egzekucji przeciwko j.g.u. Jeżeli chodzi o obowiązek zawarcia umowy zawsze może on być zrealizowany w postaci wydania zastępczego orzeczenia sądu na podstawie art. 64 k.c. Natomiast w przypadkach, gdy stosunek umowy został już przez przyjęcie oferty zawiązany, a j.g.u. nie wykonuje podjętego zobowiązania — obywatelowi służą w ostateczności roszczenia odszkodowawcze o wyrównanie szkody w ramach tzw. pozytywnego a nie negatywnego interesu umownego.

## VI

Pojawia się jednakże pytanie, czy konstrukcja obowiązku zawarcia umowy dopuszczalna jest na mocy ogólnych postanowień ustawowych, czy też wymaga ona zawsze indywidualizujących zdarzeń uprzednich, takich jak decyzja administracyjna (art. 397 i nast. k.c.) lub umowa przedwstępna (art. 389, 390 k.c.) i to wyraźnie w ustawie przewidzianych. Zajęcie drugiego ze wspomnianych stanowisk otwiera jedynie konstrukcyjną możliwość uznania odpowiedzialności odszkodowawczej w analizowanej tu sferze stosunków prawnych i to odpowiedzialności opartej na delikcie, a zmierzającej do zaspokojenia tzw. ujemnego interesu umownego. Jest to właśnie droga obrona przez panujący pogląd naukowy.

Jednakże rozwiązanie takie przyjmując należałoby w ostateczności, a więc dopiero wtedy, gdyby nie dało się skonstruować roszczenia ściśle odpowiadającego treści obowiązku ustawowego, tj. roszczenia o zawarcie umowy (tzw. skutek silniejszy). Trzeba bowiem zwrócić uwagę na to, że nałożenie przez ustawę obowiązków zawierania określonych umów nie jest równoznaczne z obowiązkiem lojalnego zachowania się względem kontrahenta w fazie przygotowywania umowy, na czym w zasadzie opiera się tzw. odpowiedzialność za culpa *in contrahende*. Dlatego budzić może zastrzeżenia pogląd zalecający traktować stronę, na którą nałożony został obowiązek kontraktowania, tak jak tego, kto wystąpił z tzw. zaproszeniem do zawarcia umowy.

Podjęmując tę kwestię należy wyjść z założenia, że w myśl art. 64 k.c. orzeczenie sądu zastępuje oświadczenie woli osoby, która jest do jego złożenia zobowiązana. Równocześnie jednak przepis ten nie wyznacza sądowi kompetencji do k s z t a ł t o w a n i a treści tego zastępczego oświadcze-

nia woli. Wspomniane orzeczenie może więc sąd wydać dopiero wtedy, gdy na podstawie innych zdarzeń może ustalić treść oświadczenia woli, jakie określona osoba (w analizowanej tu sytuacji j.g.u.) obowiązana jest złożyć. Pod tym względem inna jest więc pozycja sądu, a inna komisji arbitrażowej, której z mocy art. 386 k.c., a także przepisów o postępowaniu arbitrażowym przysługuje kompetencja do odpowiedniego określenia treści zamierzonego stosunku prawnego.

Ponadto, aby zastępcze orzeczenie sądu mogło spowodować zawiązanie stosunku umownego musi ono zawierać minimalne elementy konieczne do powstania każdego stosunku zobowiązaniowego, tzn. określić należne świadczenia (art. 353 k.c.), a przy zobowiązaniach wzajemnych treść obu sprzężonych ze sobą świadczeń. Przepisy dotyczące umowy przedwstępnej konkretyzują ten wymóg stanowiąc, że powinna ona „określać istotne postanowienia umowy przyrzeczonej” (art. 389 k.c.).

Samo tylko nałożenie na j.g.u. obowiązku zawierania umów nie dostarczyłoby dostatecznych wskaźników dla sprecyzowania treści powinnego oświadczenia woli, co z kolei uniemożliwiłoby sądowi wydanie orzeczenia ze skutkami wskazywanymi w art. 64 k.c. Przy takim założeniu pogląd o niedopuszczalności roszczenia o zawarcie umowy jest uzasadniony.

Jeżeli jednak problem ten rozważy się w szerszym aspekcie normatywnym odpowiedź może być inna. Z jednej bowiem strony przepisy prawne lub wydane przez j.g.u. regulaminy mogą bardzo precyzyjnie określać należną za pewne usługi lub towary cenę, przez co treść jednego ze świadczeń wzajemnych zostaje wyznaczona w dostateczny dla wydania orzeczenia sądowego i zawiązania stosunku umownego sposób. Z drugiej natomiast strony, przepisy o specjalnej zdolności prawnej osób prawnych i konkretyzujące je akty erekcyjne (art. 36 k.c.) oraz zasady współżycia społecznego (art. 4 k.c.), a niekiedy i regulaminy (art. 385 k.c.), mogą dostarczyć wskaźników pozwalających orzec, czy sprecyzowane w ofercie klienta świadczenie, którego żąda on od j.g.u., należy do zakresu objętego obowiązkiem zawierania umów.

Otóż w PRL wspomniane co dopiero przesłanki z zasady występują w zakresie działalności j.g.u. utworzonych dla zaspokajania typowych i masowych potrzeb obywateli w różnych dziedzinach gospodarczych i dlatego można powiedzieć, iż ciąży na tych jednostkach cywilnoprawny obowiązek zawierania umów, realizowany w trybie sądowym na podstawie art. 64 k.c.

Dla przyjęcia tego tzw. silniejszego skutku prawnego bynajmniej nie jest potrzebny wyraźny przepis prawny. Wymóg tego rodzaju nie znajduje żadnego uzasadnienia normatywnego. Trudno nawet szukać go w jakiejś analogii do przepisów o umowie przedwstępnej. W świetle obecnie obowiązującego art. 390 § 2 k.c. roszczenie o zawarcie umowy wyłączone jest bowiem tylko wtedy, gdy umowa przedwstępna nie czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w

szczegółności wymaganiom co do formy. Ograniczenie to zmierza więc do zapobieżenia temu, by umowy przedwstępne nie służyły do obejścia prawa i dlatego w przypadkach wyżej wspomnianych, uprawniony poprzestać musi jedynie na roszczeniu odszkodowawczym. Nie wynika stąd jednak żaden wniosek tej treści, że jeżeli ustawa przewiduje obowiązek zawarcia umowy, a nie stanowi wyrażnie, iż opatrzony jest on sankcją silniejszą, to należy dopuścić sankcję słabszą, polegającą na wyrównaniu szkody w granicach ujemnego interesu umownego.

Również treść art. 736 k.c. nie uzasadnia takiego poglądu. Według tego przepisu „kto zawodowo trudni się załatwianiem czynności dla drugich, powinien, jeśli nie chce zlecenia przyjąć, zawiadomić o tym niezwłocznie dającego zlecenie”. Wyrażona w przepisie tym norma nakłada obowiązek powiadomienia o nieprzyjęciu oferty przez tego, kto zawodowo trudni się załatwianiem czynności dla drugich. Ma ona jednak na względzie tylko takie sytuacje, gdy na wspomnianej osobie nie ciąży obowiązek zawarcia umowy. Do hipotezy tej normy należy więc zasada swobody kontraktowej. W zakresie, w jakim jest ona wyłączona (przez ustanowienie obowiązku zawierania umowy), osoba zawodowo trudniąca się załatwianiem czynności dla drugich nie może zwolnić się z obowiązku zawarcia umowy przez poinformowanie, że umowy nie zawrze.

Należy wreszcie podkreślić, że obowiązek zawierania umowy, jak i roszczenie służące jego realizacji ma z istoty swej charakter cywilnoprawny. Dlatego uznanie w tej mierze kompetencji sądu nie wymaga jakiegoś szczególnego uzasadnienia normatywnego, a zwłaszcza wprowadzenia sądowej kontroli aktów administracyjnych<sup>15</sup>. Trzeba w kwestii zająć zupełnie odmienne stanowisko. To właśnie wyłączenie kompetencji sądu wymaga w zakresie nas interesującym wyraźnego postanowienia ustawy. Niektóre przepisy tak właśnie stanowią. Przykładem mogą tu być postanowienia art. 34 ust. 2 ustawy z 31 I 1961 o łączności (Dz. U. nr 8 poz. 48) lub art. 24 ust. 2 ustawy z 2 XII 1958 o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. nr 72, poz. 357).

## VII

Jak już o tym wspomniano wyznaczony normami prawnymi obowiązek zawierania określonych umów nigdy nie jest bezwzględny. Przepisy prawne często szczegółowo określają, jakie to okoliczności zwalniają j.g.u. z obowiązku zawarcia umowy, posługując się co najmniej elastyczną formułą odwołującą się do „ważnej przyczyny”<sup>16</sup>. Nawet w braku wyraźnych w tym względzie postanowień należy per analogiam i na podstawie art. 4 k.c. uznać, że to najbardziej ogólne zastrzeżenie ogranicza in con-

<sup>15</sup> W. Braś, op. cit., s. 422.

<sup>16</sup> Por. zarządzenie przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z 12 XI 1968, § 3 (Mon. Pol. nr 50, poz. 350), zarządzenie ministra komunikacji z 7 IV 1971, § 2 (Mon. Pol. nr 27, poz. 172).



creto obowiązek zawarcia umowy. Bliższe sprecyzowanie tej klauzuli powinno być dokonane na podstawie zasad współżycia społecznego.

Są to okoliczności, które oczywiście trudne są niekiedy do ustalenia. Nie stanowi to jednak argumentu na rzecz przekazywania kompetencji do rozstrzygania tych spraw organom administracji państwowej. Także bowiem sądy przy ustalaniu stanu faktycznego władne są korzystać z pomocy innych organów państwowych, a ich niezawisły charakter daje lepszą gwarancję bezstronnego rozstrzygnięcia sporu, niż można tego oczekiwać od organów administracyjnych nadzorujących zainteresowane j.g.u.

Trzeba przy tym przyjąć korzystny dla obywatela rozkład ciężaru dowodu. Dla uzasadnienia swego roszczenia wystarczy, że obywatel wykaże, iż ina j.g.u. ciąży obowiązek zawierania umów określonego rodzaju i że bezskutecznie zgłaszał on ofertę zawarcia tego rodzaju umowy. Natomiast okoliczności wyłączające ten obowiązek, a w szczególności istnienie ważnej przyczyny wykazać musi j.g.u. Należy podkreślić, że przyjęte w niniejszej pracy założenia teoretyczne uchylają konieczność konstruowania tego obowiązku na podstawie przepisów deliktowych, które kazałyby obciążyć obywatela także dowodem winy j.g.u.

## VIII

Zaproponowane tu rozwiązania, pozwalające użytkować instrumenty cywilnoprawne dla wzmocnienia sytuacji prawnej konsumentów prowadzą do pewnych konsekwentnych rozstrzygnięć z punktu widzenia społecznych funkcji socjalistycznego prawa cywilnego. Z pozycji tej trudno byłoby bowiem wyjaśnić np. dlaczego obywatel może korzystać z pełnej ochrony cywilnoprawnej w razie wystawienia przez sprzedawcę towaru z podaniem ceny, co traktowane jest jako oferta, a nie mógłby środkami cywilnoprawnymi doprowadzić do zawarcia umowy, gdyby towar sprzedawany był „spod lady” jedynie osobom dowolnie wybranym.

Roszczenie o zawarcie umowy może jednak w wielu sytuacjach nie odpowiadać interesom obywatela, który mimo bezzasadnej odmowy przyjęcia jego oferty przez j.g.u., zaspokoił już swe potrzeby w inny sposób. W przypadkach takich należy przyjąć, że służy mu roszczenie odszkodowawcze w zakresie tzw. ujemnego interesu umownego. Dopuszczenie takiego alternatywnego skutku słabszego znajduje uzasadnienie w treści art. 477 § 2 k.c. Pozwala on wierzycielowi (obywatelowi) powołać się na zwłokę dłużnika (j.g.u.), gdy świadczenie jego straciło dla wierzyciela znaczenie. Konstrukcja taka jest korzystniejsza dla konsumenta od roszczenia opartego na delikcie, ponieważ zwalnia konsumenta z konieczności wykazywania winy j.g.u. Koreluje ona również z przyjętą interpretacją art. 390 k.c, według której „żądanie odszkodowania nie wyłącza okoliczność, że stronie uprawnionej przysługuje roszczenie z § 2 art. 390 k.c”<sup>17</sup>, to znaczy roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej.

<sup>17</sup> F. Błahuta, *Komentarz*, t. II, s. 932.

L'OBLIGATION DE CONCLURE DES CONTRATS ENTRE LES UNITES  
DE L'ECONOMIE SOCIALISÉE ET LES CONSOMMATEURS INDIVIDUELS

R é s u m é

Les dispositions juridiques en vigueur imposent, sur une série de différentes unités de réconomie socialisée, le devoir de conclure des contrats avec les personnes physiques, cela concerne par exemple les transporteurs publics, l'Etablissement d'Assurances d'Etat, des entreprises restant au service de la population. L'auteur soutient, que, déjà en vertu des normes générales et des actes d'érection, l'obligation générale de conclure des contrats avec les citoyens pèse sur toutes les unités de l'économie socialisée, et que ces unités ne peuvent s'écarter de ce devoir que dans les cas exceptionnels qui résultent d'une cause importante. Les normes juridiques détaillées concrétisent seulement ce devoir. Contrairement au point de vue dominante, l'auteur défend la thèse, qu'en cas de refus non fondé de conclure le contrat, le citoyen peut demander cela par la voie judiciaire et il ne doit pas se contenter uniquement de l'action á dommages — intérêts.